

ZDUŃSTWO W POLSCE



WARSZAWA — 1938

Lista Członków Cechu Zduńów Chrześcijan

m. st. Warszawy.

1. **Bielecki Bolesław**, Leszno 76, tel. 11-98-76.
 2. **Bulak Antoni**, Wspólna 23, tel. 819-20, 8-79-70.
 3. **Domański Jan**, Anin.
 4. **Godlewski Stanisław**, Podskarbińska 4, tel. 10-38-97.
 5. **Kaczorowski Franciszek**, Poznańska 21, tel. 9-46-78.
 6. **Klejn Bogusław**, Królewska 20, tel. 5-43-63.
 7. **Klejn Józef**, Wawer, Błękitna 16.
 8. **Kokot Karol**, Towarowa 27, tel. 2-96-43.
 9. **Kuzmicki Stanisław**, Oboźna 9, tel. 6-24-54.
 10. **Lipiński Józef**, Drewniana 3, tel. 2-64-10.
 11. **Maschner Adam**, Łucka 26, tel. 2-42-27.
 12. **Nosakowski Jan**, Marszałkowska 20, tel. 8-54-48.
 13. **Nowacki Wacław**, Długa 46, tel. 11-38-27, 11-35-02.
Zakład Zduński i Wzorownia.
 14. **Ogórek Władysław**, Ogrodowa 63, tel. 6-71-22.
 15. **Olszewski Władysław**, Wilcza 28, tel. 8-89-10.
 16. **Owskiński Benon**, Marszałkowska 63, tel. 8-83-31.
 17. **Pietrzak Tomasz**, Czerniakowska 159, tel. 9-57-98.
 18. **Sadłowski Władysław**, pl. Grzybowski 3/5, tel. 227-37.
 19. **Walczyński Bolesław**, pl. Trzech Krzyży 12, tel. 9-50-23.
 20. **Wojciechowski Piotr**, Złota 39, tel. 5-17-03.
 21. **Zakrzewski Adam**, Okęcie, Al. Krakowska 22.
-

ZDUŃSTWO W POLSCE



683.9 (488)

NAKŁADEM
OGÓLNOPOLSKIEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ
RZEMIOSŁA ZDUŃSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDIUM

Ogólno - Polskiej Komisji Porozumiewawczej



Tomasz Pietrzak, starszy Cechu Zduńów Chrześcijan m. st. Warszawy i przewodniczący Ogólno - Polskiej Komisji Porozumiewawczej Rzem. Zduńskiego.



Bolesław Walczyński, podstarszy Cechu Zduńów Chrześcijan m. st. Warszawy. Wiceprzewodniczący Ogólno-Pol. Kom. Porozumiewawczej Rzem. Zduńsk.

BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHITEKTURY

2913



Wacław Nowacki, sekretarz Kola Mistrzów Zduńów przy Zw. Rzem. Chrześcijan. Sekretarz Ogólno Pol. Kom. Poroz. Rzem. Zduńsk. Czł. Podkomisji Piecowej P. K. N. przy Zw. Inż. Budow.

ZAKUPIONE ZE ZBIORÓW
Ś. p. prof. M. LALEWICZA



Kształtowanie warunków bytowania rzemiosła zduńskiego w Polsce posiada swą bogatą historię.

Pożółkle pergaminy przywilejów królewskich nadanych cechom zduńskim świadczą aż nadto dobitnie potomnym, przez wieki. Rzemiosło zduńskie cechuje kunszt, a potrzebę jego istnienia odczuwa w równej mierze arystokrata jak i kmiotek.

W pałacach i chatach, w miastach i wsiach polskich nierzadko dziś jeszcze spotkać można widome dowody dzieła rąk zduna artysty i patrioty.

Swój wielki patriotyzm uzewnętrzniał on nawet w rzemiośle swym, tworząc częstokroć dzieła sztuki, czego symbolem są do dziś trwające w dawnych piecach podobizny Królów Polskich, wykonane z gliny, wypalone w kaflu, a w piecu zastosowane. Zmieniły się czasy i upodobania ludzkie. Współczesne bytowanie społeczeństw w inne ich formy przyoblekło. Nowoczesna technika budownictwa stara się wyprzeć rzemiosło zduńskie z dawnych swych pozycji, wtłaczając go w bezduszny szablon, niedający pozytywnych korzyści społeczeństwu a rujnując warsztat pracy rzemieślnika zduna. Hołduje się dziś tandecie i partactwu nie troszcząc się o następstwa.

A jakie powoduje skutki taki stan rzeczy, świadczą aż nadto poniższe dane statystyczne. Straż Pożarna w Warszawie za okres od 1.III.36 r. do 1.IV.37 r. wykazuje, iż było 108 pożarów w m. st. Warszawie wskutek wadliwych połączeń do niewłaściwych przewodów w kominach. Pogotowie Ratownicze w Warszawie podaje, iż uległo zezadzeniom 36 mężczyzn, 27 kobiet i 17 dzieci.

Inspekcja Budowlana w Warszawie wydała w okresie ostatnich czterech lat 1600 nakazów gruntownych przeróbek piecy, kuchen i przewodów kominiowych, wskutek wadliwej ich budowy, oczywiście przez fuserów.

Nakazy te spowodowane zostały skargami mieszkańców wskutek niemożności znoszenia nadal tych udręk. A ilu mieszkańców z konieczności je znosi ze stoicyzmem, tego nie objęła statystyka. A szkoda wielka, bo to dopiero by był właściwy obraz anarchii w zawodzie zduńskim. Mimo to i tak liczby powyższe wymowniej świadczą niż tomy naukowych dociekań i winne być tym „memento“ zarówno dla władz jak i społeczeństwa. Podkreślić to musimy z naciskiem, gdyż obecnie budownictwo substydiowane wszak jest groszem publicznym.

Stąd wypływa również i nasza głęboka troska o przyszłość naszego zawodu, oraz o młody narybek dla rzemiosła zduńskiego.

Rozpoczęliśmy walkę o słuszne nasze prawo do życia zagwarantowane nam Konstytucją i ustawami Rzeczypospolitej.

Pragniemy kształcić naszą młodzież rzemieślniczą na dobrych fachowców, by było komu przejąć spuściznę.

Dla spełnienia tych zadań musimy mieć odpowiednią atmosferę sprzyjającą do wykonania swych obowiązków.

W dzisiejszym układzie stosunków staje się to nieziszczalne.

O tym co nas najbardziej dotyka, opracowywaliśmy szczegółowe memoriały z uzasadnieniami do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz różnych władz. Wykazywaliśmy niedorzeczność istniejącego stanu rzeczy, przynoszącego krzywdę rzemiosłu zduńskiemu, a straty materialne gospodarce narodowej.

Od szeregu lat poruszamy opinię publiczną naszymi zagadnieniami, należycie je oświetlając. Jednym słowem nie omieszkaliśmy wyczerpać wszystkich środków legalnych będących w naszym rozporządzeniu.

Wszystko, jak dotąd, nie dało jeszcze konkretnych rezultatów.

Znajdując się wbrew naszej woli, w warunkach obrony koniecznej, zahartowani już w walce o byt naszych rodzin i warsztatów naszych, zdecydowaliśmy się zwołać do Warszawy Ogólnopolski Zjazd Zduńców.

Pragniemy bowiem stwierdzić: a) czy poczynania nasze są słuszne i celowe i b) czy odpowiadają one założeniom naszych kolegów z innych dzielnic Polski.

Dotąd bowiem pracowaliśmy sami, niejako osamotnieni, wierząc jednak iż czyniliśmy dobrze i w imię ogólnej sprawy.

Zwołując Zjazd, kierowaliśmy się innymi jeszcze przesłankami. W Sejmie miała być rozpatrywana nowelizacja prawa przemysłowego. Pragniemy zatem aby zawód nasz tak jak i inne zawody budowlane, znalazł się w rzędzie zawodów koncesjonowanych. Był i jest to cel naszych niezmordowanych wysiłków i walki, prowadzonych od szeregu lat.

Delegacje naszego Cechu i Koła składając odpowiednie memoriały w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz u poszczególnych posłów w Sejmie,

przedstawiały należycie bolączki naszego zawodu, gdzie po wysłuchaniu ich przyznano nam słuszność i całkowite poparcie. Niestety jak dotąd tylko platoniczne.

Owiani nadzieją zwycięstwa słusznej naszej sprawy, pragnęliśmy by na Ogólnopolskim Zjeździe stanowisko nasze potwierdzone zostało przez delegatów z całej Polski, by tym mocniejszym był odzew naszej walki.

Jednomyślnie potwierdziliście to Sz. Koledzy! Zjazdu dokonaliśmy w niespotykanym tempie. Bowiem 1 lutego b. r. rozesłaliśmy do Was zaproszenia na Zjazd, a w dniu 20 i 21 lutego już się odbył. Zdaliście Sz. Koledzy egzamin organizacyjny, gdyż Zjazd obeśłaliście bardzo licznie.

Dzięki więc Waszej współpracy Zjazd był imponujący, za co na tym miejscu składamy Wam szczerą podziękę i cześć!

Jesteśmy obecnie w finale walki o nasze prawa, gdyż jak dotąd zwycięstwa jeszcze nie mamy.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu przyjętą została częściowa zaledwie zmiana prawa przemysłowego, bez uwzględnienia naszych żądań i całokształtu sprawy ogólnej rzemieślniczej, wbrew życzeniom tegoż ogółu.

Z takim stanem rzeczy nie pogodzimy się nigdy!

Sprawa noweli poszła do Senatu. Może tam znajdziemy wreszcie zrozumienie dla naszych spraw i poczynione zostaną odpowiednie poprawki.

Walka jednak będzie ciężką, gdyż nie została należycie obronioną w Sejmie.

Będziemy czynić wszystko, co leży w naszej mocy, by wywalczyć dla naszej sprawy zwycięstwo!

Nadziei nie tracimy!

Koledzy! Dając niniejsze sprawozdanie do Waszych rąk, pragnęliśmy zdać Wam sprawę z dotychczasowej naszej pracy i wysiłków. W dalszej walce o nasze prawa, liczymy na pomoc Waszą!

Daliście już dowód spójni organizacyjnej. Zatem wszyscy do jednego szeregu, a zwycięstwo będzie naszym wspólnym udziałem!

Prezydium Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Rzemiosła Zduńskiego

Vice Przewodniczący
(—) B. Walczyński
Przewodniczący Koła Zawodowego
Zdunów przy Zw. Rzem. Chrześcijan

Przewodniczący
(—) T. Pietrzak
Starszy Cechu Zdunów
m. st. Warszawy

(—) W. Nowacki
Sekretarz Komitetu

Warszawa, lipiec 1938 r.

Ogólnopolski Zjazd Zduńców

Zjazd zagał p. *B. Walczyński* z *Warszawy* prosząc na przewodniczącego posła *A. Snopczyńskiego*.

Z kolei przewodniczący poprosił do stołu prezydialnego: przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego — p. *Tomasza Pietrzaka*, przewodniczącego Koła Zduńców przy Zw. Rzem. Chrześc. w *Warszawie* — p. *Bolesława Walczyńskiego*, przedstawiciele: *Katowic* — prezesa *S. Października*, *Gdyni* — *Kazimierza Piątkowskiego*, *Bydgoszczy* — *Piotra Godka*, *Krakowa* — *J. Kostysza*, *Lwowa* — prezesa *P. Rohatyńskiego* i prezesa *St. Kwitlińskiego* z *Włocławka*.



Prezydium Ogólnopolskiego Zjazdu Zduńców

Po ukonstytuowaniu się prezydium, głos zabrał p. *dyr. Strzelecki*, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne:

„W imieniu Pana Prezydenta Miasta st. *Warszawy* witam pierwszy Ogólnopolski Zjazd Zduńców Chrześcijan, zwołany przez Zarząd Główny Zw. Stow. Rzem. Chrześc. w celu zorganizowania ochrony interesów zawodowych zduństwa. Akcja ta słusznie została wszczęta, bowiem rzemiosło zduńskie odgrywa poważną rolę w życiu każdego obywatela a zatem w gospodarstwie

społecznym i narodowym ma ono wielkie znaczenie szczególnie w obecnym okresie bardzo intensywnej rozbudowy miast.

Ważność dzisiejszego Zjazdu dla zawodu zduńskiego jest tym większa, że są tu reprezentowane wszystkie województwa Rzeczypospolitej, wobec czego uchwały powzięte na tym Zjeździe jako uchwały całego rzemiosła odegrają niewątpliwie poważną rolę przy nowelizacji prawa przemysłowego odnośnie zawodu zduńskiego.

W tych warunkach uważam, że rzeczowe postulaty Panów znajdą należytą ocenę u czynników miarodajnych, czego serdecznie życzę Panom w imieniu Pana Prezydenta Miasta, który bardzo żałuje, że nie może powitać Panów osobiście. Ponadto życzę Panom serdecznie jaknajbardziej pomyślnych i owocnych obrad, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego rozwoju rzemiosła polskiego“.

Następnie zjazd witał p. nacz. Wydz. Przem. Komisariatu Rządu Groberski, życząc mu powodzenia w obradach.

Z kolei przemawiał *dyr. Związku Izb Rzem. w R. P., płk. Sikorski*. Wyrażał radość z powodu zorganizowania I Ogólnopolskiego Zjazdu Chrześc. Rzemiosła Zduńskiego, podkreślając, że zduństwo tak jak żaden inny zawód wiąże się z życiem obywateli. Przy ognisku domowym od wieków skupiało się życie rodzinne i jeśli ognisko było dobre, silne żarem — życie układało się dobrze, inaczej — upadało. I dzisiaj jak i dawniej zdun jest budowniczym tegoż zarzewia.

Obecnie obserwuje się upadek rzemiosła zduńskiego, bowiem odczuwa się już brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych zawodowców. Pracę wykonują partacze, ale opinia publiczna wypowiada się przeciwko ogółowi zduńców. W ostatnich latach na skutek złych instalacyj piecowych obserwuje się szereg wypadków, które pociągają za sobą życia ludzkie. Unika się wykwalifikowanego zduna, ale po tym straty i naprawy wynoszą więcej niż robota tegoż.

Zjazd winien wykazać, że zawód spełnia swoją rolę dobrze, a winni są tylko partacze. Zjazd musi się wypowiedzieć za unormowaniem ważnej kwestii kształcenia młodzieży rzemieślniczej, za przywróceniem praw gospodarczych i uaktywnieniem działalności Cechów oraz ich współpracą z Samorządem Gospodarczym, opartą na zaufaniu.

Zjazd winien wyrazić troskę o ogólne prawa rzemiosła i opinię w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego przedstawić zarówno Samorządowi jak i posłom.

Kończąc p. dyr. Sikorski życzy Zjazdowi najowocniejszych obrad.

Następnie w imieniu Zw. Stow. Rzem. Chrześc. złożył życzenia pomyślnych obrad dla zawodu zduńskiego i całego rzemiosła chrześcijańskiego p. wiceprezes *J. Mencil*.

Z ramienia Izby Rzemieślniczej w Warszawie witał Zjazd p. radca Aniołowicz wyrażając życzenie, by uchwały nad poprawą sytuacji zawodu nie zostały na papierze, ale były wprowadzone w życie.

Prezes Zw. Chrześc. w Bydgoszczy, P. Godek cieszy się z uczestnictwa w zjeździe zdunów, zawodu niby czasowo zapomnianego, który jest jednak bardzo ważny, bo zdunom polecamy swoje życie. Życzy zdunstwu w Polsce, aby się zorganizowało, wyeliminowało partactwo, zabezpieczając obywatelom spokój. Organizować należy się nie tylko w Cechach, ale i Związkach Rzem. Chrześc. i pracować razem dla dobra Rzemiosła w Rzeczypospolitej.

Z kolei p. Stefan Domaradzki stwierdził, że Cech Mistrzów Mularzy w Warszawie który interesuje się tym wszystkim, co ma wpływ na rozwój budownictwa, widzi, że jednym z takich elementów jest właśnie podniesienie zawodu zdunów. Kończąc składa Zjazdowi życzenia najowocniejszych obrad.

W imieniu Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych w Warszawie — Sekcja Zdunów powitał Zjazd p. Lutostański, życząc żeby zawód podniósł się, a warsztaty powiększyły.

Z kolei głos zabrał p. Gaudasiński z Warszawy. Jest on już 58 lat czeladnikiem zdunskim. Stwierdza zły stan zawodu w stolicy, gdzie panoszy się chałupnictwo i żydzi. Cechy nie mają znaczenia, bo prawa zabrała Izba. Prawa zdunów zabrali kominiarze. Podciągnięcie Polski wzwyż jest niemożliwe, bo młodzi nie mają możliwości kształcenia się. Mówca wypowiada się za rozwiązaniem Izb Rzemieślniczych i przywróceniem praw Cechom.

P. J. Kostysz z Krakowa wita zjazd i życzy mu spokojnych obrad i pozytywnych rezultatów.

Na zakończenie powitań Zjazdu p. S. Październik z Katowic składa życzenia pomyślnych obrad od zdunów ziemi Śląskiej.

Następnie p. poseł Snopczyński zabrał głos stwierdzając, że czeladników kilkudziesięcioletnich mamy coraz mniej, obecnie bowiem jest taki układ stosunków, że już dwudziestokilkuletni czeladnik może wykonywać zawód. Potępiając Izby Rzemieślnicze, potępiamy sami siebie, jest to bowiem Samorząd Rzemieślniczy. Trzeba raczej organizować zjazdy i na nich się wypowiadać. Dlatego są Związki Rzem. Chrześc. i Związek Stow. Rzem. Chrześc. w R. P., by drogą zjazdów i uchwał podeprzeć samorząd. Wina obecnych stosunków w rzemiośle leży w złym prawie przemysłowym. A prawo zmienia Sejm i Senat oraz Rząd; do tego by uległo ono zmianie trzeba przekonać społeczeństwo poważnymi argumentami.

Rolnicy np. uważają, że trzeba znieść reglamentację rzemiosła, bo szkodzi ona gospodarczemu podniesieniu wsi. A rolnicy stanowią 75% w Parlamencie. My musimy ich przekonać o swojej racji silnymi argumentami. W miastach znowu związki zawodowe robotnicze, żydzi, inteligencja pracująca — zwalczają wszelkie ograniczenia w postaci egzaminu. Jesteśmy odosobnieni — mu-

simy ich przekonać, że rzemiosło pracuje w specyficznych warunkach i musi mieć specjalne prawa. Dlatego robimy od kilku lat propagandę przez Kongres, który zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pisma, zjazdy, projekty ustaw — żeby stworzyć atmosferę zrozumienia dla potrzeb rzemiosła.

W rzemiosle zduńskim jak i w innych musi mieć prawo samodzielnego wykonywania zawodu tylko mistrz i tylko on może kształcić uczniów. Cechom trzeba przywrócić dawne prawa. Celowym będzie, jeżeli I Zjazd Zduństwa Chrześcijańskiego da dowody, argumenty, stwierdzające słuszność jego żądań. P. prezes poseł Snopczyński twierdzi dalej, że jest optymistą i wierzy, że, jeśli rzemiosło chrześcijańskie z uporem jednolicie będzie walczyło o swe prawa, to je otrzyma, tym bardziej że leżą one w interesie Państwa. Kończąc Pan Prezes apeluje o powagę obrad.

Następnie p. Wacław Nowacki z Warszawy wygłosił referat p. t. „Zduństwo w dobie obecnej“, który poniżej zamieszczamy.

1. NOWE IZBY I NOWE PIECE.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego od 1 stycznia 1934 roku do 1 marca 1937 roku wybudowano i wykończono w Polsce w miastach ponad 20 tys. ludności — 350.023 izby. Jeśli do tego dodać 350 tysięcy izb w osiedlach i na wsi, otrzymamy okrągłą cyfrę 700.000. Przyjmując, że mniej więcej jeden piec lub kuchnia przypada na $1\frac{1}{2}$ izby, należy stwierdzić, że w wymienionym okresie wybudowano 420 tysięcy pieców lub kuchen, w tym w samej Warszawie około 21 tysięcy sztuk dla celów mieszkalnych. Podnadto pieców przemysłowych i warsztatowych jak: piekarskich, cukierniczych, restauracyjnych, trzonów szpitalnych, wędzarek wędliniarskich, pieców do spalania śmieci, suszarek, pieców dla fabryk lakierów i t. p. około 8 tysięcy sztuk. W tymże okresie przebudowano i dokonano remontów około 1.200.000, w Warszawie około 50 tysięcy. Ogółem istnieje w Polsce około 8 milionów pieców i kuchen dla użytku domowego oraz około 120 tysięcy przemysłowych, opalanych węglem i drzewem. Ilość budowanych domów z piecami nie zmniejsza się lecz zwiększa i zwiększać się będzie stale.

2. PRODUKCJA KAFLI.

Produkcja kaflí wciąż rośnie. Ich dobroć i różnorodność zależy od sposobu produkowania. Kafle, wytwarzane przez warsztaty, których właściciel jest mistrzem, są bezwzględnie trwalsze i artystyczne, uwzględniające poza tym motywy ludowe. Natomiast kafle robione sposobem fabrycznym nie posiadają tych zalet, a przeciwnie są łatwiej łamliwe. Ich produkcja jest nie zawsze oparta na kapitale krajowym; rysunki pozabawione są motywów rdzennie polskich.

Piec w mieszkaniu,

w którym przepędzamy pół życia,
musi być wykonany przez fachowca

3. RÓŻNE PALIWA.

Obecnie do palenia w piecach, kuchniach i t. p. używany jest w Polsce węgiel rozmaitej jakości kalorycznej i dymnej. Najczęściej pali się węglem śląskim, intensywnie żarzącym się i wytwarzającym temperaturę paleniska około 1.400 tysięcy stopni Celsjusza a nawet 1.600 tysięcy stopni. Równocześnie węgiel taki wydaje z siebie dwukrotnie więcej dymu aniżeli inne rodzaje węgla.

4. ZDUN NA BUDOWIE DOMU MIESZKALNEGO.

Ostatnio Panowie budowniczowie tak uszczuplili pojemność przewodów dymnych, iż rozmiar w świetle wynosi zaledwie 13×13 cm. Przy załamaniach lub nachyleniach różnica światła ulega jeszcze zwężeniu. A poza tym murarze, pracujący na akord, zostawiają niezapełnione spoiny. Zdarzają się wypadki, że przewody są wogóle niezaprojektowane, a zdunowi poleca się włączyć kilka kuchen do jednego i tego samego przewodu. Spotyka się nawet i to, że do przewodu dymnego wstawiany bywa wentylator. Praktykowane jest umieszczanie przewodów dymnych w ścianie zewnętrznej za pół cegłą, która oczywiście nie może skutecznie bronić przed mrozem. Do budowy przewodów używana też bywa cegła — dziurawka. Architekt określający wielkość pieca liczy się wyłącznie z modą i chce, żeby był on jak najmniejszy. W rezultacie wyżej wyszczególnionych komplikacji na budowie zdun musi zbadać rodzaj i średnicę przewodów, stopień załamania i zwężeń, wysokość kominów na dachu, sposób zabezpieczenia od wiatru. W razie kategorycznego określenia wielkości, a właściwie małości pieca zdun musi martwić się o odpowiednie uzbrojenie go i zastosowanie takiej konstrukcji, która w rezultacie dałaby dostateczny efekt cieplny. Konkludując, zdun musi być uniwersalny, musi dać swoje żyro i być odpowiedzialnym za budowniczego, który wykonuje plany, i mistrza murarskiego za rozmieszczenie przewodów, ich przekrój, za rozmieszczenie pieców. Za skuteczność, celowość, dobroć przewodów budowniczy czyni odpowiedzialnym zduna, twierdząc, iż mistrz zduński jest specjalistą na ogrzewnictwo i wentylację. Mistrz murarski buduje przewody, ale za ich dobroć odpowiada znowu nie on lecz zdun. Jakość i prawidłowość przewodów sprawdza wreszcie — oczywiście za dodatkową opłatą — kominiarz. Gdy przewód kominowy — przygotowany przez trzech fachowców — powierza się zdunowi, okazuje się, że dym z pieca lub kuchni nie chce iść kominem, a laduje się na pokój. Wtedy w myśl ustawy budowlanej czyni się za to odpowiedzialnym oczywiście zduna, bo przecież „z planu się nie dymi, komin dobrze zbudowany, a miotła sprawdzona“.

W rezultacie zdun jest obowiązany naprawić wszelkie niedomagania i to na swój koszt.

5. ZDUN W STARYCH DOMACH.

W starych domach zdun styka się najczęściej z następującymi bolączkami:

Są to przerwy, to znaczy poprzerywane ścianki, dzielące przewody.

Nieprawidłowe włączenia, jedne przewody przeciążone, drugie zaś zawalone z powodu nieprawidłowego łączenia, a także piece i kuchnie powłączane do wentylatorów. Jest to obraz zgrozy, powstały na skutek tego, że do robót zduńskich jest dopuszczany „fuszer“. Chaos ten powiększa się stale, lokatorzy bowiem dowolnie powierzają pracę pieców i kuchen. Taki „fuszer“ liczy się wyłącznie z żądaniem danego lokatora, nie bacząc że na skutek jego roboty ulega zmianie rozplanowanie przewodów i co za tym idzie naraża na niebezpieczeństwo zaccadzenia i pożaru innych lokatorów.

Zdarza się też, że kominiarze, czyszcząc przewody, kulą przebijają ściany działowe przewodów, powodując przerwy. Następnie przy zakładaniu nowoczesnych instalacji jak kanalizacji, elektryczności i t. d. oraz przy zmianie rozkładów lokali, gdy ulegają zburzeniu jedne a stawiane są inne piece — praktykowane jest przebijanie przewodów. Często, jak wyżej zaznaczono, jedne przewody ulegają zawaleniu, inne zaś jako nadmiernie przeciążone — nie mogą spełniać należycie swojej roli.

6. BUDOWA PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH I WARSZTATOWYCH.

Gdy zdun buduje piece cukiernicze, piekarskie, do spalania śmieci, do podgrzewania stali, gięcia szkła, dla gotowania lakieru i trzony dla restauracji, szpitali, hoteli, fabryk, suszarki, wędzarki i kotły węgliniarskie, dla kuchen wojskowych i t. d. przed rozpoczęciem budowy musi zaznajomić się z rodzajem i wielkością produkcji oraz warunkami pracy w danym warsztacie. Wiadomości te musi koniecznie uwzględnić przy sporządzaniu projektu a następnie przy wykonywaniu zamówienia.

7. ZDUN USPRAWNIA PRZEWODY WENTYLACYJNE I SPALINOWE.

W miarę zwiększania używalności pieców wannowych, gazowych i t. p. zachodzi potrzeba wyszukania i sprawdzenia przewodów, nadających się na gazy spalinowe. Jest to znowu zasięg pracy zduna, który musi wytrwale podążać za nowoczesnymi wynalazkami w tej dziedzinie.

8. PODRĘCZNIKI ZDUNSKIE.

W obecnej dobie zdun jest wyłącznym specjalistą na budowę obiektów paleniskowych, a także wyłącznym znawcą właściwości wyciągowej przewodów. Wobec braku zarówno odpowiednich podręczników jak i projektów, nadających się do praktycznego wyzyskania — zdun jest całkowicie skazany na własne siły. Istnieje wprawdzie podręcznik profesora Dawidowskiego z roku 1929, który omawia tylko straty ciepłe ścian, stropów, okien itp. i określa ilości potrzebnych kafli grzejnych według wydajności cieplnej średnio 330 kalorii na godzinę. Tymczasem obecnie pieców różnych kombinacji i wad w przewodach jest około 12.000 tym bardziej że rozpiętość pieców w wydajności cieplnej wynosi od 330 do 3.026 kalorii na godzinę. Istniejący jedyny podręcznik o zduństwie nie uczy, jak postępować i budować piece o dużej wydajności kalorycznej.

9. NOWE SYSTEMY PIECÓW.

Ostatnio wprowadzono na rynek polski piece tak zwane trwalo-palne i stało-palne różnej konstrukcji, wykonane z ciężkich ścianek żeliwnych. O powodzeniu tych pieców zadecydują sami konsumenci. Prawdopodobnie nie utrzymają się one jednak długo, bo o ile na grzejnikach centralnego ogrzewania można zawiesić odwilżacz celem zwilżenia powietrza w pokoju, to przy piecach wspomnianych pomieszczenie odwilżacza jest uniemożliwione. Przy tych urządzeniach więc organizm ludzki jest narażony na wchłanianie powietrza zbyt ogrzanego i zanieczyszczonego spalinami, kurzem i innymi nieczystościami. Te same ujemne skutki pociąga za sobą używalność przyrządów do pieców, produkowanych pod różnymi nazwami i o anonimowych firmach.

W konkluzji wnoszę o uznanie zawodu zduńskiego za koncesjonowany. Wymaga tego postęp nowoczesnej techniki i zmiany warunków budowy domów, a także bezpieczeństwo zdrowia, życia i mienia obywateli.

„O ochronie zawodowej zduństwa“ — mówił p. Zbigniew Ehrenberg, naczelnik wydziału ekonomicznego Związku Izb Rzem.

Chcąc mówić o ochronie dla zawodu zduńskiego, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z istoty tego zawodu. Zduństwo wyrosło z mularstwa i stało się pewną specjalnością, która z mularstwem nie ma już teraz nic wspólnego. Zduństwo jest rozpowszechnione niemal tylko w krajach sfery umiarkowanej. W klimacie gorącym niema — jak się potocznie mówi — pieców. Technika cieplna zrobiła ostatnio szalone postępy. Do dwu zasadniczych przewrotów należy zaliczyć: centralne ogrzewanie i piece fabryczne. Ze skutkami tych wynalazków trzeba się liczyć. Na razie te rzeczy w Polsce zduństwu nie zagrażają, choć i u nas nie brak już głosów, że piec kaflowy jest luksusem. W miastach stosuje się centralne ogrzewanie nie tylko w pojedynczych domach lecz i całych blokach (np. w Warszawie na Żoliborzu). Zduństwo należy do tych zawodów, w których łatwo się można usamodzielnic, nie trzeba bowiem dużego nakładu pieniędzy na założenie warsztatu. I dlatego jest masa fuzzerów w tym zawodzie.

Na czym polega ustawowa ochrona zawodu? Otóż państwo przede wszystkim chce zapewnić obywatelom pewność życia, zdrowia i mienia, a poza tym stara się o utrzymanie takiego poziomu rzemiosła, który gwarantowałby solidne wykonanie. W pierwszym wypadku stosuje się koncesje, w drugim zaś reglamentację. Wśród zawodów koncesjonowanych, przewidzianych przez prawo przemysłowe, nie ma zduństwa mimo że jest np. instalatorstwo elektryczne, wodociągowe. A przecież gdy w kanalizacji pęknie rura, nie ma jeszcze bezpośredniego niebezpieczeństwa, a w zduństwie niebezpieczeństwo takie istnieje.

Specjalną uwagę należy poświęcić zduństwu na wsi. Zdun oprócz pieca buduje i komin. Niedawno wieś polska była kurna, teraz jednak akcja budowy kominów postępuje naprzód. Zdun na wsi buduje piec i komin, ma więc prawo domagać się ochrony swego zawodu. Jeżeli rolnicy chcą uprzystępnic wszystkim pracę w rzemiośle, trzeba im jednak wytłumaczyć, że zduństwo winni traktować inaczej, bo chodzi o bezpieczeństwo ogniowe. I państwu powinno zależeć na bezpieczeństwie ogniowym tym bardziej że — jak wiemy — nasza wieś się pali, pali się bardzo często. Postulatem zduństwa jest, aby zawód zduński został skoncesjonowany.

Jakie są ku temu powody od strony interesów zawodu? Otóż zduństwo jest kapitałowo łatwe i dlatego rozrosło się nadmiernie. Tylko część zawodu jest zorganizowana (ziemie b. zaboru pruskiego i austriackiego) i to nierównomiernie, o ile bowiem w miastach obserwuje się przeludnienie w zduństwie, o tyle na wsi tak jak i na kresach wschodnich należy stwierdzić brak zdunów. Na zmianę tego stanu rzeczy nie zdoła wpłynąć sam dowód uzdolnienia. Rzeczą tę trzeba rozwiązać inaczej tym bardziej, że w przyszłości będzie coraz mniej roboty zduńskiej w mieście, a coraz więcej na wsi. W tym kierunku będzie od-

bywała się ewolucja zduństwa w Polsce i państwo za pomocą koncesji winno starać się wpływać na unormowanie spraw zawodowych zduństwa na terenie całej Rzeczypospolitej. Wyrazem dążeń chrześcijańskiego rzemiosła zorganizowanego jest złożony w Sejmie przez p. posła A. Snopczyńskiego projekt noweli prawa przemysłowego, który zalicza zduństwo do zawodów koncesjonowanych.

Następny referat na temat zagadnień organizacyjnych zduństwa wygłosił *dyr. Związku Stow. Rzem. Chrześc. w R. P., Józef Glapiński*, podkreślając na wstępie, że kwestia ochrony zawodu zduńskiego wiąże się bezpośrednio ze sprawami organizacyjnymi.

Mówca sięga do lat 1926 — 7, gdy rzemiosło w Polsce posiadało poważną liczbę organizacji: Cechy, stowarzyszenia, resursy rzemieślnicze. Nawet i w tym układzie nie potrafiły one dać obrazu rzeczywistości rzemieślniczej: ilu jest rzemieślników? jaka jest produkcja i jakimi cyframi wyraża się jej wartość? jakie szkoły zawodowe są potrzebne itp. Z jednej strony istniejące organizacje nie umiały naświetlić wielu spraw, z drugiej zaś Rząd zajął się problemem rzemiosła ze względów gospodarczych. W tym stanie rzeczy ukazuje się w r. 1927 ustawa przemysłowa, powołująca do życia samorząd gospodarczy rzemiosła. Dzisiaj obok Izb Rzemieślniczych ze Związkiem Izb Rzemieślniczych w R. P. na czele istnieją Związki Rzemieślników Chrześcijan ze Związkiem Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. Uprawnienia Cechów są ograniczone, według bowiem opinii działaczy rzemieślniczych Izby przejmując egzaminy podważały znaczenie Cechów. Zorganizowane rzemiosło chrześcijańskie występuje w obronie Cechów na wszystkich zebraniach, na Kongresie. Wyrazem tego jest projekt prawa przemysłowego, przepracowany przez p. posła *Antoniego Snopczyńskiego*, dyskutowany na Zarządzie Zw. Stow. i wniesiony następnie do Sejmu. Nowela zmierza do przywrócenia Cechom uprawnień gospodarczych i ewentualnego wprowadzenia Cechów przymusowych.

I-szy Ogólnopolski Zjazd Zdunów zorganizowany został wprawdzie przez specjalny Komitet Organizacyjny, ale pod egidą Związku Stowarzyszeń.

Dla uregulowania i ujednolicenia spraw organizacyjnych zawodu zduńskiego referent proponuje powołanie Ogólnopolskiej Komisji Branżowej o charakterze tymczasowym z prawem działalności do następnego ogólnego zjazdu. Nowela prawa przemysłowego przewiduje powołanie Związków Cechów branżowych, istniałaby więc możliwość przekształcenia Ogólnopolskiej Komisji na Komitet Organizacyjny Związku Cechów Zduńskich.

Mówca podaje myśl wydania odezwy do zdunów z całej Polski w celu pobudzenia ich do działalności organizacyjnej. W większych ośrodkach zduni winni zrzeszać się w Cechy, w małych miasteczkach zaś gdzie jest tylko kilku lub kilkunastu zdunów i utrzymanie Cechu byłoby niemożliwe, należałoby or-

ganizacje cechowe maloliczne zrzeszać w sekretariatach przy Związkach Rzemieślników Chrześcijan. Cech nie może być wprowadzie członkiem Związku, ale może korzystać z jego siedziby, urządzeń i pomocy.

Po sprecyzowaniu dezyderatów, które podajemy wraz z innymi na str. 18 p. dyr. Glapiński apeluje o poważne traktowanie spraw organizacyjnych, tylko wtedy bowiem zduni w Polsce zdołają rozwiązać trudności swego zawodu.

Po referatach ustalono, że po przerwie obiadowej obradować będą dwie komisje: organizacyjna pod przewodnictwem p. Starszego Pietrzaka z Warszawy oraz obciążeń i spraw zawodowych pod przewodnictwem p. Pinczewskiego z Bydgoszczy.

Na tym p. prezes *Snopczyński* obrady przedpołudniowe zamknął, odraczając je do godz. 16.

Po południu wobec dużego zainteresowania obradami uchwalono, żeby obradować plenarnie, nie komisyjnie. Przewodniczył p. *T. Pietrzak* z Warszawy.

Dla zapoznania uczestników Zjazdu z materiałami i wnioskami, nadesłanymi Komitetowi Organizacyjnemu z całej Polski, odczytano pisma: z Gdyni, Białej Podlaskiej, Wilna, Siedlec, Łodzi, Radomska, Kalisza, Pułtuska, Torunia, Lwowa, Katowic, Włocławka.

Listę mówców otworzył p. *J. Kostysz* z Krakowa, podkreślając użyteczność Cechów, które nazwał zbiorowym ulem w społeczeństwie rzemieślniczym. W prasie krakowskiej ukazują się notatki i artykuły, negujące działalność Cechów i wypowiadające się za skróceniem czasu nauki terminatora, bo „fabryka szkoli przez kilka miesięcy”. Cechy, wpajające w młodzież umiłowanie kraju nie muszą się wstydzić swojej dotychczasowej działalności, z ich szeregów bowiem rekrutowała się brać strzelecka i legionowa. W Krakowie czeladź zorganizowana jest w związku socjalistycznym, ale wpływ mistrzów z okresu nauki jest tak wielki, że współdziała ona z Cechem, zgodnie z tradycją uczestnicząc wspólnie w nabożeństwach i pochodach. Inspektorki pracy zabierając głos w sprawach terminatorów uważają, że działalność Cechów trąci średniowieczem. Wiemy, że ani bogatej Anglii, ani choć by żydom nie przeszkadza tradycja. Rzemiosło polskie tradycje uważa za szczytną spuściznę, na której można oprzeć gmach Rzeczypospolitej. I dlatego należy domagać się wzmocnienia Cechów.

Mówca podaje do wiadomości wnioski Krakowa o konieczności powołania przy każdej Izbie Rzemieślniczej komisji opiniodawczej wynalazków. W komisji obok ludzi nauki winni znaleźć się zawodowcy dla opiniowania wynalazków, zdarza się bowiem, że rzeczy, przedstawiane nieświadomym jako rewelacje, znane już były 50 lat temu.

Mówca wypowiada się ostro przeciwko udzielaniu przez władze wojewódzkie kart rzemieślniczych w drodze dyspensy niefachowcom. Na zakoń-

czenie podaje do wiadomości zebranych, że w r. 1936 w Krakowie odbył się zjazd zdunów z województwa krakowskiego.

P. W. Burcicki z Warszawy omawia sprawę młodzieży rzemieślniczej. Przepisy Ministerstwa Opieki Społecznej w niezyciowy sposób traktują to zagadnienie: mistrz musi uczniowi płacić od pierwszego dnia jego pobytu w warsztacie, musi posyłać go do szkoły dokształcającej i ubezpieczyć. W tych stosunkach uczeń poprostu się nie opłaci. Panie inspektorki nie znają specyficznych warunków rzemiosła, a nadmierne obciążenia przy kształceniu uczniów godzą w interesy gospodarcze Państwa. Przedstawiciele związków zawodowych na jednej z konferencji twierdzili, że mistrzowie przez złośliwość nie kształcą uczniów. Tym czasem np. na kursy dokształcające czeladnicy nie uczęszczają. Istnienie kagańcowych przepisów niszczy intencje wychowawców młodego pokolenia. Naprawy obecnego stanu rzeczy wymaga nie egoistyczny interes mistrzów, ale dobro ogólne, bo młodzież dzisiejsza się wykoleja, a w przyszłości trzeba będzie fachowców sprowadzać z zagranicy.

Z kolei odczytano pisma z *Miechowa, Sosnowca i Pińska*.

P. Cichalik z Siedlec prostuje twierdzenie jakoby zduństwo pochodziło z mularstwa. Od XIII wieku zduni robili garnki. Koszty prowadzenia zawodu zduńskiego nie są minimalne, potrzebny jest bowiem duży nakład kapitałów. Wydawanie kart kwalifikacyjnych na prowincji jest złe: dwu przyjaciół podpisał trzeciemu, że pracował w zawodzie przed 1927 r. i sprawa załatwiona. A tym czasem ustawa mówi, że petent musiał pracować samoistnie przed 1927 r. i na dowód tego potrzebny jest patent. Na terenie Izby Lubelskiej jest 44 tys. rzemieślników samoistnych, a podatki płaci tylko 4 tys. Czy w zawodzie zduńskim może być chałupnictwo? Nie! więc powinny być też stosowane inne prawa. Związki zawodowe idą po linii chałupnictwa, a Rząd chce współpracować i z nimi i z mistrzami.

Starszy St. Sikora z Przemyśla stwierdza, że piece luksusowe były, są i będą. Centralne ogrzewanie nie stanowi dla zdunów konkurencji, bo oprócz tego potrzebne są także i piece i kuchnie. Mówca uważa, że pomocnikom, którzy pracowali w kilku miejscach. Izba nie powinna dawać dyspensy. Kominarz, dozorca i inni powinni nie mieć prawa wykonywania robót zduńskich. W Przemyśle roboty zduńskie na kolei oddawane są ludziom z sekcji pomocników kolejowych dniówkowych, zamiast mistrzowi zduńskiemu.

Nie należałoby wydawać koncesji na sprzedaż kafla nie kaflarzom — żydom. Z obecnego stanu bowiem niema korzyści ani skarb Państwa, ani zduni. Wtedy zaś będzie możliwa kontrola i nad fuszerami, którym wstrzyma się sprzedaż kafla.

P. K. Herb z Warszawy podkreśla, że wina za rozpowszechnienie fuszerstwa w zawodzie zduńskim spada na samych zdunów. Chłopca bierze się do noszenia materiałów jako robotnika a uczy zapiecka, środka. Dobrego ład-

nego pieca, komino-pieca młodzi nie umieją już dzisiaj postawić. Zduni sami winni postanowić, że ich nie można uczyć środka, inaczej nie da się rady z tym zalewem fuszerstwa, bo Państwo nie zabroni nikomu tej pracy. Ministerstwo winno wydać zarządzenie, na mocy którego na właściciela domu spada odpowiedzialność za zatrudnianie fuszerów.

Inż. Birszenk z Warszawy stwierdza, że kaflarstwo należałoby odgrodzić od zduństwa. W wieku XIV znano już kaflarza i kaflarstwo. W Poznańskim „zduńczyk“ oznaczało tego, co robi garnki. Mówca wypowiada się za połączeniem zduństwa z kominiarstwem, bo i tak zdun ponosi odpowiedzialność za pracę kominiarza.

P. Stefan Kwitliński z Włocławka wyraża żal, że po części oficjalnej zjazdu nie uczestniczą już w obradach przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Tytuł zduna winien przekreślić dwa inne: kaflarza i garncarza. O tym, że w zduństwie potrzebne są kapitały, świadczy fakt następujący: we Włocławku Cech Zduński istnieje od 130 lat, a żydzi założyli dwie wielkie kaflarnie i biją zdunów. Należy przekreślić kaflarstwo jako przemysł i wcielić go do zduństwa.

Inż. Birszenk podkreśla, że roboty winny być oddawane tylko mistrzom i dopiero, jak mistrzowie będą mieli należności za robotę uregulowane, należy dopiero wówczas zwrócić przedsiębiorcy wadium.

P. Adam Rybczyński z Lublina narzeka na nienależycie opracowane przez budowniczych plany. Skutki są takie, że w reprezentacyjnych domach robi się ordynarne piece kwadratowe zamiast gładkich (berlińskich), lub majolikowe.

P. St. Jankowski stwierdza, że w Lesznie zduni odczuwają te same bóle, co gdzie indziej. Przepisy prawa przemysłowego winny w przyszłości obowiązywać nie tylko instytucje prywatne, ale samorządowe i państwowe, które należy zobowiązać do zatrudniania jedynie fachowców. Zawód zduński po wojnie potrzebuje specjalnej ochrony m. in. w postaci ulg podatkowych.

P. Kurasz Michał z Przemyśla narzeka, że kominiarze są uprzywilejowani, mają bowiem ceny według taryfy, a zduni nie. Dozorcy i inni konkurenci wykwalifikowanych zdunów dają fikcyjne rachunki władzom. Uważa, że Min. Przemysłu i Handlu winno wpłynąć na Ministerstwo Komunikacji, żeby roboty dawano tylko zdunom wykwalifikowanym. Kończąc mówca podkreśla znaczenie funduszu emerytalnego przy Cechach.

P. Cichocki z Lublina stwierdza znowu, że zduństwo nie pochodzi z murarstwa. Zdun musiał być najpierw kaflarzem. Teraz tę pierwotną nazwę należałoby przywrócić. Mimo trudności zduństwo w Polsce nie zaginie, bo jest pożyteczne.

P. Kowalski Fryd. z Łodzi apeluje, żeby nie tworzyć partaczy, a wychowywać rzemieślnika inteligentnego. Podkreśla paradoks, że terminator, mający sześć klas gimnazjum, musi jednak chodzić do szkoły kształcącej zawodo-

wej, w której niczego nie nauczy się, bo uczęszcza tam młodzież przeważnie ze szkołą elementarną. W skład każdej komisji budowlanej winien wchodzić zduń, wtedy przynajmniej zduń, wykonujący roboty nie byłby odpowiedzialny za kominy.

Mówca podkreśla potrzebę zunifikowania w imię jedności zawodowej gość na sztandarach Cechowych.

Płace w różnych miastach winny być też zrównane. Dla zwalczania fuszorstwa komisjom kontrolnym należałoby dać prawo opieczętowania rozpoczętych przez fuzserów roboty.

P. Letkowski z Częstochowy uważa, że dla sprawdzenia wszyscy, którzy otrzymali karty rzemieślnicze w drodze dyspensy, winni być poddani egzaminowi. Za jedyne wyjście z trudnej sytuacji zawodowej uznaje konieczność podpisywania planu budowy m. in. przez mistrza zduńskiego. Mówca wyowiada się za połączeniem kaflarstwa ze zduństwem, w ten sposób bowiem utraci się żydów. Apeluje, by zduni chrześcijanie kupowali tylko u chrześcijan.

P. Piątkowski z Gdyni stwierdza, że projekt prawa przemysłowego, złożony przez posła A. Snopczyńskiego w Sejmie, zawiera w obecnej formie duże niebezpieczeństwo. Jeden z punktów mówi, że koncesje otrzymuje się na podstawie prawa. Konieczne jest tu zastrzeżenie, że osoby, nie posiadające tytułu mistrza, w ciągu roku muszą zdać egzamin mistrzowski. Osoby, które uzyskały kwalifikacje na podstawie praw nabytych, jeśli nie uzyskają tytułu mistrza, winny pracować tylko same, bez zatrudniania pracowników.

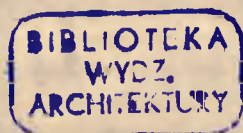
Następnie uchwalono dezyderaty i rezolucje I Ogólnopolskiego Zjazdu Zduństwa. W chwili gdy dokonywano wyborów do Ogólnopolskiej Komisji Zduńskiej, na salę obrad przybył *Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dr Władysław Sowiński*. Gościa powitał *p. W. Burcicki*, prosząc o uwzględnienie i przychylne potraktowanie postulatów zduństwa, a przede wszystkim koncesjonowanie zawodu zduńskiego.

P. dr Sowiński zapewnił zebranych, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu zrobi wszystko, co może, by zawód zduna podnieść.

Na zakończenie ustalono i uchwalono, że — dla poparcia prac organizacyjnych Komisji i pokrycia wydatków z nimi związanych — Cechy prześlą pewne kwoty, przy czym najmniej zł 10.

Następnie uchwalono rezolucje treści następującej:

**Estetycznie wykonany piec —
to ozdoba mieszkania**



Uchwały

Obecni na Zjeździe, po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad zgłoszonymi wnioskami u c h w a l a j ą:

1. Domagać się zaliczenia rzemiosła zduńskiego do rzemioł kwalifikowanych koncesjonowanych, a koncesję uzyskać winien jedynie mistrz.

Ma to ścisły związek z zawodem zduńskim, którego wykonywanie przez niewykwalifikowane osoby grozi niebezpieczeństwem zdrowia, życia i mienia obywateli.

2. Zjazd stwierdza wielką szkodliwość istniejących przepisów dla życia gospodarczego w odniesieniu do terminatorów. Istniejące przepisy uniemożliwiają dopływ młodych sił do nauki zawodu zduńskiego w szczególności. Zbytńia ingerencja Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawach młodzieży terminatorskiej wytworzyła stan niepokojący o przyszłość rzemiosła. Dziesiątki tysięcy młodzieży nie może znaleźć miejsca dla nauki zawodu z uwagi na wysoce krępujące mistrza przepisy biurokratyczne, nie liczące się z życiowymi i gospodarczymi potrzebami rzemiosła.

Natychmiastowa ich zmiana w duchu usunięcia przeszkód dla dopływu młodszego narybku staje się koniecznością państwową.

3. Zjazd domaga się oddawania robót zduńskich jedynie wykwalifikowanym zawodowo mistrzom, gdyż ci ponoszą lojalnie wszystkie daniny i świadczenia na rzecz Skarbu, samorządów i Ubezpieczalni Społecznej, dając przy tym gwarancję należytego wykonania swego dzieła bez narażania na niebezpieczeństwo obywateli.

Powyższe zalecenie winno być ściśle przestrzegane w szczególności przez organa państwowe i samorządowe, związane z budownictwem. Nieprzestrzeganie powyższego winno być karane. W odniesieniu do właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców, podejmujących się całokształtu budowy domów winny być stosowane przez władze nadzoru budowlanego wysokie kary.

4. Zjazd stwierdza, iż brak kredytów dla rzemiosła zduńskiego uniemożliwia niezależnienie się gospodarce tego rzemiosła. Należy stworzyć takie formy kredytów, któreby w sposób demokratyczny udostępniły korzystanie z nich zarówno jednostkom jak i spółkom surowcowym.

5. Zjazd zaleca tworzenie spółdzielni surowcowych, względnie spółek, bądź to przy Cechach, bądź przy organizacjach rzemieślniczych. Nabywanie surowca winno być jedynie w wytwórniach chrześcijańskich.

6. Zjazd wypowiada się za wnioskiem noweli prawa przemysłowego złożonego w Sejmie przez posła A. Snopczyńskiego i całkowicie go popiera.

7. Zjazd mając na uwadze, że w ogólnej działalności rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce rzemieślnicy zduni wykazują zbyt małe zainteresowanie tą działalnością, uczestnicy Zjazdu wzywają wszystkich działaczy i kolegów zdunów do podjęcia energicznej akcji w celu pobudzenia do żywotnej działalności istniejące w Polsce cechy i organizacje.

Mając na uwadze trudności organizacyjne, jakie wylaniają się w ośrodkach o słabym zaludnieniu ze względu na małą ilość zdunów w poszczególnych miejscowościach. Zjazd zaleca Cechom współdziałanie z chrześcijańskimi stowarzyszeniami ogólnobranżowymi przez korzystanie z siedziby i sekretariatów stowarzyszeń.

Zjazd zaleca podjęcie starań celem wytworzenia ośrodków organizacyjnych dla czeladników, stwarzając w ten sposób możliwość ścisłej współpracy między mistrzami

i czeladnikami i chroniąc tych ostatnich przed potrzebą szukania ochrony w związkach zawodowych.

8. Zjazd uchwała powołać naczelną reprezentację rzemiosła zduńskiego w Polsce, a mianowicie Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą Rzemiosła Zduńskiego z siedzibą w Warszawie w następującym składzie pp.: T. Pietrzak, B. Walczyński i W. Nowacki z Warszawy, S. Październik z Katowic, J. Pinczewski z Bydgoszczy, Fr. Grzęda z Ostrowia Wlkp., J. Podgórski z Torunia, St. Łagoda z Grudziądz, St. Kurpiński z Kalisza, M. Michalik z Siedlec, A. Rybczyński z Lublina, K. Piątkowski z Gdyni, F. Kowalski z Łodzi, J. Szablewski z Radomska, A. Wieczorek z Częstochowy, A. Bosiacki z Piotrkowa, J. Kostysz z Krakowa, P. Rohatyński ze Lwowa, T. Sikora z Przemysła, M. Kozłowski z Radomia, St. Kwitliński z Włocławka, K. Szczurowski z Olkusza, Kielce — vacat —, St. Jankowski z Leszna Pozn., H. Napiórkowski z Pułtuska, Cz. Byks z Mławy, P. Lejman z Kutna, W. Baruński z Chełma, Wilno — vacat, Poznań — vacat —, J. Marcinkowski z Gostynina, Nowogródek — vacat, i St. Jabłonna z Węgrowa.

Komisja urzędować będzie do czasu zwołania następnego Ogólnopolskiego Zjazdu Komisja będzie miała za zadanie czuwanie nad wszelkimi przejawami życia zawodowego, gospodarczego i społecznego zduństwa w Polsce, zgłaszanie wszelkich petycji, memoriałów, wylanianie delegacji i czynienia wszystkiego, co dla podniesienia i zapewnienia interesów zduńskich okaże się potrzebne.

Przyjmując, że wykonanie powyższych zadań powiązane jest z poważnymi potrzebami organizacyjnymi, Zjazd uchwała zwrócić się do Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. o objęcie generalnego protektoratu nad działalnością Komisji i okazywanie Komisji wszelkiej pomocy.

9. Zjazd wyraża koleżeńskie podziękowanie wszystkim Kolegom, którzy przy czynili się do zwołania Ogólnopolskiego Zjazdu, a w szczególności Kolegom z Warszawy z Cechem i jego Starszym T. Pietrzakiem na czele oraz Związkowi Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie z Przewodniczącym Koła Zdunów B. Walczyńskim na czele.

10. Ponieważ rzemiosło chrześcijańskie posiada własny organ GAZETĘ PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZĄ, istniejącą od 64 lat i od dziesiątków lat broniącą skutecznie wszystkich spraw rzemieślniczych — Zjazd uchwała i poleca wszystkim kolegom zdunom zaprenumerowanie Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej, jako jedyne go niezależnego organu prasowego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce.

11. Dla realizacji uchwał Zjazdu upoważniono wyłonione Prezydium Ogólno polskiej Komisji Porozumiewawczej Rzemiosła Zduńskiego w składzie osób pp.: Tomasz Pietrzaka, jako Przewodniczącego, Bolesława Walczyńskiego — zastępcę Przewodniczącego, Wacława Nowackiego jako Sekretarza (wszyscy z Warszawy) oraz członków Prezydium pp.: S. Października z Katowic, J. Kostysza z Krakowa, K. Piątkowskiego z Gdyni, P. Rohatyńskiego ze Lwowa, St. Kwitlińskiego z Włocławka, F. Kowalskiego z Łodzi i M. Michalika z Siedlec.

Prezydium dano prawo kooptacji.

Na tym obrady I Ogólnopolskiego Zjazdu Zduńskiego w dn. 20 lutego 1938 r. zamknięto.

**Solidna budowa pieca —
oszczędność na przeróbkach**

CENY OBOWIĄZUJĄCE W WARSZAWIE.

Komisja Cechu Zduńców Chrześcijan m. st. Warszawy ustaliła niniejszy cennik na roboty zduńskie na rok 1938 przyjmując jako podstawę obciążenia przy robociznie wynoszącej 100 zł.

Podatki, obciążające koszty zakupu materiałów, przyjęto w wysokości 4% kosztów zakupu materiałów na podstawie następującej kalkulacji:

A) obciążenia skarbowe:

podatek obrotowy	zł 1.50	
świadectwo przemysłowe	„ 0.09	zł 1.59

B) oprocentowanie kapitału obrotowego:

kaucji i wadiów		„ 1.00
---------------------------	--	--------

Razem zł 2.59

zaokrąglając przyjęto 4% obciążeń.

Generalia, obciążające koszty robocizny, przyjęto w wysokości 35% kosztów robocizny na podstawie następującej kalkulacji:

a) chorobowe	zł 2.50	
emerytalne	„ 1.60	
Fundusz Pracy	„ 1.00	
ubezpieczenie od bezrobocia	„ 2.00	
ubezpieczenie od wypadków	„ 0.78	
zatrudnienie inwalidów	„ 0.50	
sezonowe przerwy	„ 2.50	zł 10.88
b) obciążenia skarbowe (jak wyżej A)	zł 1.59	
c) oprocentowanie kapitału obrotowego kaucji i wadiów (jak wyżej B)	„ 1.00	
d) koszty handlowe	„ 12.50	
e) inwentarz (narzędzia i przybory ogólne)	„ 6.00	
	zł 21.09	zł 21.09

zatem generalia wynoszą razem zł 31.97
zaokrąglając przyjęto 32%.

Do łącznych kosztów materiałów z podatkami i robocizny wraz z generaliami dolicza się na zarobek i ryzyko przedsiębiorcy 10%.

Ceny jednostkowe materiałów w Warszawie, podane w cenniku, przyjęto dla miesiąca lutego 1938 roku według cen informacyjnych otrzymanych od firm. Uwzględnione są również koszty dostawcy na budowę.

Ceny robocizny przyjęto według obowiązującego układu zbiorowego, i regulującego płace pracowników zduńskich.

Dobry piec - to zdrowie naszych bliskich

CENNIK PODSTAWOWY MATERIAŁÓW I ROBOCIZNY (loco budowa)
(w Warszawie w lutym 1938 r.).

A. M a t e r i a ł y.

1. Kafle kwadratowe o wymiarach 20,5 × 13 cm w kompletach piecowych:		
a) polewane	1 szt.	zł 0.28
b) niepolewane	" "	0.20
2. Kafle gładkie, tzw. berlińskie lub majolikowe, krajowe, o wym. 20 cm × 22 cm, w kompletach piecowych:		
a) gładkie polewane	" "	1.20
b) gładkie niepolewane	" "	0.80
c) majolikowe	" "	0.90
d) majolikowe krajowe, o wym. 18 cm × 18 cm	" "	0.50
e) majolikowe krajowe, o wym. 23 cm × 21 cm	" "	0.95
3. Komplet bandy	" "	18.00
komplet karnesu —	" "	14.00
komplet cokołu	" "	24.00
(Jeden narożnik liczy się za dwa kafle. Karnes kuchenny podwójnie).		
4. Cegła piecowa	" "	0.07
5. Cegła ogniotrwała, krajowa, o wym. 22 cm × 11 cm × 6 cm	" "	0.22
6. Gлина piecowa 1 m ³	" "	8.00
7. Gлина ogniotrwała krajowa 100 kg	" "	12.00
8. Drut piecowy żelazny, galwanizowany 1 kg	" "	0.60
9. Komplet drzwiczek hermetycznych żelazo-lanych nr 14 wraz z rusztami i rurą	" "	15.00
10. Taki sam komplet drzwiczek pudłowych lecz z mosiężnymi, gładkimi wierzchami, lub drzwiczek ażurowych, łącznie z drzwiczkami hermetycznymi.	" "	37.00
11. Żelaztwa do kuchni nr 1:		
piecyk do pieczenia z ramką z żelaza lanego 8 kg	" "	9.00
drzwiczki podpiecykowe, wagi 1.67 kg	" "	0.80
płyty na trzon kuchenny:		
jedna ślepa, wagi 9,5 kg	" "	3.80
dwie z fajerkami, wagi po 10,7 kg	" "	4.20
drzwiczki popielnikowe 15 × 15 cm, wagi 2 kg	" "	0.90
Uwaga: drzwiczki popielnikowe o wym. 20 cm × 15 cm, wagi 2.9 kg, kosztują zł 1.80.		
ruszt, wagi 4 kg	" "	1.40
szyberek kuchenny nr 2, wagi 2.9 kg	" "	1.20
obręcz z żelaza kąтового 40 mm × 4 dług. 2,6 m. b. — wagi 9.20 kg (zł 0.65 × 9.20)	" "	6.00
5 haczyków mosiężnych po zł 0.25	" "	1.25
	Razem	zł 28.55
12. Żelaztwa do kuchni nr 2:		
piecyk do pieczenia z ramką z żelaza lanego, wagi 9 kg	" "	11.60
drzwiczki podpiecykowe, wagi 1.67 kg	" "	0.80
płyty na trzon kuchenny:		
jedna ślepa wagi 11.5 kg	" "	4.20

dwie z fajerkami wagi po 13.5 kg	1 szt.	zł 4.90
drzwiczki popielnikowe 20 cm × 15 cm, wagi 2.9 kg	" "	1.80
ruszt, wagi 4 kg	" "	1.40
szyberek kuchenny nr 2, wagi 2.9 kg	" "	1.20
obręcz z żelaza kąтового 40 mm × 40 mm × 6 mm dług., 3 m. b. wagi 10.56 kg (zł 0.65 × 10.56)	" "	6.80
6 haczyków mosiężnych po zł 0.25	" "	1.50

Razem zł. 34.20

13. Żelaztvo do kuchni Nr 3:

piecyk do pieczenia z ramką z żelaza lanego wagi 13,1 kg	" "	15.00
drzwiczki podpiecykowe, wagi 1,67 kg.	" "	0.80
płyty na trzon kuchenny:		
jedna ślepa, wagi 14.4 kg.	" "	5.25
dwie z fajerkami, wagi po 18.5 kg.	" "	7.00
drzwiczki popielnikowe 20 cm. × 15 cm. wagi 2.9 kg.	" "	1.80
ruszt, wagi 4 kg.	" "	1.40
szyberek kuchenny Nr. 3, wagi 4.1 kg.	" "	1.60
obręcz z żelaza kąтового 40 mm × 40 × 6 dług. 3,3 wagi 11.62 kg (zł 0.65 × 11.62).	" "	7.55
10 haczyków mosiężnych po zł. 0.25	" "	2.50

Razem zł. 42.90

14. Żelaztvo do kuchni Nr. 4:

piecyk do pieczenia z ramką z żelaza lanego, wagi 20 kg	" "	20.00
drzwiczki podpiecykowe, wagi 1.67 kg.	" "	0.80
płyty na trzon kuchenny:		
jedna ślepa, wagi 22.5 kg.	" "	8.00
dwie z fajerkami, wagi po 32.8 kg.	" "	11.55
drzwiczki popielnikowe 20 cm × 15 cm, wagi 2.9 kg.	" "	1.80
ruszt, wagi 5.5 kg.	" "	1.95
szyberek kuchenny Nr. 3, wagi 4.1 kg.	" "	2.00
obręcz z żelaza kąтового 40 × 40 × 6 dług. 3.6 mb = wagi 12.67 kg (zł 0.65 × 12.67 =	" "	8.25
12 haczyków mosiężnych po zł. 0.25	" "	3.00

Razem zł. 57.35

15. Rura dymowa do pieca, do komina o średnicy 20 cm, z blachy żelaznej „ „ 1.00

B. ROBOCIZNA.

16. Zdun	za godz.	" 2.00
17. Pomocnik zduna	za godz.	" 0.70

U w a g a: Czeladnik wraz z pomocnikiem przy budowie pieców wykonywa:

- Na 1 godzinę 16 szt. kafli kwadratowych (narożnik liczy się za 2 kafle, komplet zakończenia za 2 rzędy),
- przy budowie pieców z kafli gładkich t. zw. berlińskich 5 kafli na godzinę.
- przy budowie pieców z kafli kolorowych ciętych 7 kafli na godzinę.
- kuchnie z kafli kwadratowych ze ścianką do Nr 3 wykonywa przez 12 godz.
- takż sama kuchnia lecz z kafli gładkich t. zw. berlińskich przez 32 godz.
- inne roboty czeladnika — na dniówki bez wydajności.

Cech zduńów m. Łodzi

siedziba Cechu, Piotrkowska 118.

Mistrz zduński, Jakub Wł. Biały, Łódź, ul. Piotrkowska 118, tel. 173-80.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Zakład zduński, Fr. Kowalski, Łódź, ul. Legionów 43, tel. 218-97.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Mistrz zduński, Wincenty Osiński, Łódź, ul. Marysińska 10, tel. 164-84.

Przyjmuje wszelkie roboty i reperacje w zakres zduństwa wchodzące, z własnego i powierzonego materiału.

Mistrz zduński, Ignacy Gruszczyński, Łódź, ul. Sosnowa 30, tel. 278-12.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Zakład Zduńsko-garncarski Jana Jabłońskiego, Zgierz

ul. Sieradzka 19, tel. 129.

Zakład zduński, Zygmunt Balcerowski, Łódź, ul. Dowborczyków 33

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące

Mistrz zduński, Stefan Sik, Łódź, ul. Targowa 17

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Wytwórnia kafli i budowa piecy B-cia Eierkuchen

Konstantynów k. Łodzi, tel. 9. Rok założ. 1881.

Mistrz zduński, Albert Krause, Łódź, ul. Wólczańska 76.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Mistrz zduński, Plac Antoni, Łódź, ul. Niciarniana 18.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Mistrz zduński, Jan Jackowski, Pabianice, ul. Zamkowa 37.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Mistrz zduński, Wojciech Szostak, Łódź, ul. Siarczana 6.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

Wytwórnia kafli i budowa piecy, Torzecki Piotr, Mistrz zduński.

Rusiec, pow. Łask.

Jan Wróbel, Mistrz zduński

w Trzebini ul. B. Głowackiego 278.

Piece oszczędnościowe systemu Inż. A. Birszenk patent wzór Nr 5593

Lwów — Kraków — Warszawa, tel. 9-08-70.

10-

POPIERAJMY

WYTWÓRCZOŚĆ

CHRZEŚCIJAŃSKĄ!

Fabryka Kaflి – Franciszek Duda

Zabierzów k/Krakowa, tel. 13 i Kraków, tel. 100.92.

Poleca kafle majolikowe we wszystkich kolorach z gliny szamotowej. Na żądanie ceny i wzory

KAFLARNIA A. DZIUBA w Zamościu Lub.
odznaczenia poza konkursem
oraz dypl. Honorowy na Wyst. Krajowych

Mistrz zduński i zaprzysiężony biegły sądowy w zakresie spraw zduńsko-kaflarskich na okręgu Sądu Powiatowego w Katowicach
Sylwester Październik
wykonuje wszelkie prace w zakresie zduństwa i kaflarstwa wchodzące.

Budowa nowych pleców kaflanych Reperacja i przebudowa pleców

Telefon 231-28

P. K. O. Nr 306.679

Siemianowice-Śl. ul. Byłomska 7

Stanisław JABLONKA FABRYKA KAFLI
Węgrów Podlaski

Zakład Zduńsko-Kaflarski i Wytwórnia wyrobów ogniotrwało-ceramicznych, Stanisław Dymecki Zawiercie, ul. Limanowskiego, nr 45.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE JAN KRAUSE, Sp. z o. o.
w Andrespolu, poczta Andrzejów koło Łodzi, telefon 222-33 Łódź. Rok założenia 1884.



Największa chrześcijańska fabryka kafli i farb malarskich w Polsce

poleca: **białe kafle berlińskie i kwadratowe, kolorowe kafle szamotowe, białe płytki do obkładania pieców piekarskich, polewy do kafli, płytki szamotowe do budowy wnętrz piecowych.**



ZAKŁADY CERAMICZNE
Jana Kucharskiego S-owie

Sp. jawna

BIAŁYSTOK

ul. Grunwaldzka 41 — Telefon 11-98

KAFLE — POLEWA

Firma chrześcijańska.

WYRÓB KAFLI

BUDOWA PIECÓW I KUCHNI
oraz wyrób i sprzedaż patentowanych cegiełek
systemu HERBA

ADAM RYBCZYŃSKI

LUBLIN — ul. Staszycy Nr. 18 — Telefon 26-86.

Rok założenia 1875.

**FABRYKA DRZWICZEK HERMETYCZNYCH,
ZAKŁADY MECHANICZNE I ODLEWNIA**

PIOTR ŁAWACZ i S^{WIE}
W KOŃSKICH

Poleca: **OKUCIA PIECOWE, KUCHENNE I WENTYLACYJNE,**
Drzwiczki — **AŻUROWE, KOMINKI, KOTŁOWE i KOMINOWE.**
OKUCIA RESTAURACYJNE, oraz WSZELKIE ODLEWY ŻELIWNE.

BIURO SPRZEDAŻY w WARSZAWIE DANIŁOWICZOWSKA 2
INŻYNIER KAROL ŁAWACZ TEL. 202-54.

TYLKO



WYKWALIFIKOWANY

Z D U N

daje gwarancję solidnego wykonania

POWIERZONEJ

M U R O B O T Y